Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 61. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 4-go czerwca 1932 r.

Nędza na wsi.

Dużo się pisze, a jeszcze więcej się mówi o nędzy, panującej na wsi, o straszliwem zadłużeniu rolnictwa, o masowem licytowaniu inwentarza i całych gospodarstw, o katastrofalnym spadku kultury rolnej i o bardzo wielu innych boląckach, trapiących dziś wieś. Wszystkie te jednak alarmy nie zawsze znajdują należyte zrozumienie u społeczeństwa, a bardzo często słyszy się nawet głosy, że w istocie położenie rolnictwa nie przedstawia się tak katastrofalnie, jak to się o tem mówi i pisze.

Głosy takie pochodzą najczęściej od mieszkańców miast, którzy przygnieceni ciężarem tysiąca rozmaitych kłopotów, po za swojem nieszczęściem nie wierzą w nieszczęście i istnienie kłopotów w bliźniego. By jednak przekonać się o prawdziwości twierdzeń, że położenie rolników w istocie jest groźne, nie koniecznie trzeba się przekonywać o tem naocznie na wsi. Wystarczy w zupełności wyjść na targ w dniu targowym i przepytać się u rolników o ceny ich produktów. Wszak jeszcze niedawno, bo przed 3 czy 4 tygodniami trudno było sprzedać 2 centnarową (100 kg) świnię za 70 zł. Już samo to w dostatecznej mierze maluje bankructwo pracy rolnika, boć jasną jest rzeczą, że wyhodowanie i utuczenie 2-centnarowej świni samego rolnika kosztuje bodaj czy nie dwa razy tyle, za ile ją sprzedawał. Podobnie zupełnie rzecz przedstawia się z wszelkimi innymi produktami, wytwarzanemi przez rolnika. Dziś coprawda ceny zboża w porównaniu z cenami z okresu po żniwach poważnie poszły w górę, ale to tem gorzej dla rolnika, a szczególnie tego drobnego i średniego. Czas przednówkowy jest tym okresem, gdy rolnik nie posiada już zapasów zboża, gdyż jeżeli sam nie sprzedał go na podatki, to sprzedał go komornik za podatki. Wyzbył się więc zboża tanio na jesień, a kupować musi drogo dla swoich potrzeb na wiosnę. Ale niestety dziś na wsi niema już takich, którzyby mogli pozwolić sobie na kupno żyta na chleb. Wskutek złego nastawienia polityki rolnej, która nie pozwoliła zostawić na wsi jakichś takichś zasobów z czasów lepszych na czasy kryzysu, dziś wieś bankrutuje, żywi się kartoflami bez soli, bo sól za droga, i czeka lepszych czasów.

Z tego katastrofalnego położenia nie wyratują wsi żadne półśrodki, żadne organizacje rolnicze nie uleczą walącego się w gruzy rolnictwa, które w 50% jest już pogrzebane, reszta zaś już resztkami sił goni.

O osadnictwie zaś parcelacyjnem lepiej już nie mówić. Otoczone ono jest „troskliwą" opieką komorników, egzekutorów, sekwestratorów pod ogólnym nadzorem Państwowego Banku Rolnego. To też nic nie jest własnością osadnika, chyba tylko ta ziemianka, którą sobie wykopał i mieszka w niej, i czarna rozpacz, która w sercu na stałe się rozgościła.

I tak żyją w nędzy i biedują tysiące i miljony tych, o których się mówi, że „żywią i bronią", a którzy sami żywią się po największej kartoflami bez soli.

Dochody i wydatki państwa w kwietniu rb.

czyli niewiełka sztuka pokrywania deficytu budżetowego.

Pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego przyniósł pewną poprawę sytuacji skarbowej. Dochody wzrosły w porównaniu z poprzednim miesiącem o 15.415.000 zł. do kwoty 194.888.000 zł., a równocześnie wydatki zmniejszyły się o 25.294.000 zł. do 198.930.000 zł. Deficyt budżetowy za kwiecień r. b. wyrażał się przeto niewielką cyfrą 4.102.000 zł., gdy w marcu r. b. wynosił 44.811.000 zł., a w kwietniu 1931 r. — 21.140.000 zł.

Zaznaczyć jednak należy, że Skarb Państwa wykorzystał w kwietniu r. b. 30 milj. zł. kredytu bezprocentowego w Banku Polskim, która to kwota zgodnie z ustawą skarbową zaliczona została na dochód skarbu.

W istocie więc deficyt budżetowy wynosi za miesiąc kwiecień nie 4,102 tys. zł. jak to opiewają komunikaty rządowe ale 34,102 tys. zł.

Już dudnią kroki junkrów.

W uzupełnieniu wiadomości o tworzeniu nowego rządu niemieckiego, podanej na stronie 2-giej, podajemy niżej dalsze szczegóły. v. Papen, któremu prezydent Hindenburg powierzył misję tworzenia rządu, ułożył następującą listę kandydatów:

Ministerstwo spraw wewnętrznych — **baron v. Gayl**, Reichswehra — **Schleicher**, gospodarstwo — **prof. Warmbold**, wyżywienie i komisarjat spraw wschodnich — **baron v. Braun**, poczta i komunikacja — prezydent okręgowy dyrekcji kolejowej Rzeszy w Karlsruhe **v. Rübenach.**

Konferencję z innymi kandydatami v. Papen prowadzi dalej.

Gazety niemieckie w obszernych komentarzach omawiają następstwa mianowania v. Papena kanclerzem przyszłego gabinetu. Berliński dziennik socjalistyczny „Vorwärts" oświadcza, że rząd koncentracji narodowej **jest rządem inflacjonistów.** Niebezpieczeństwo grozi polityce zagranicznej, walucie i ubezpieczeniom społecznym.

„Börsen-Ztg." wyraża przekonanie, że nowy gabinet **nie może uzyskać trwałej większości w parlamencie** tak, że należy liczyć się **z rozwiązaniem Reichstagu i rozpisaniem nowych wyborów.**

KIM JEST v. PAPEN?

Gazety angielskie omawiając powierzenie misji tworzenia rządu niemieckiego v. Papenowi, podają rewelacyjne i **kompromitujące szczegóły z czasów jego karjery jako attaché wojskowego** w ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie **w okresie wojny.**

Dzienniki piszą, że v. Papen brał udział **w fałszowaniu paszportów, w przygotowaniach zamachów bombowych i usiłowaniach unieruchomienia amerykańskich fabryk amunicji, pracujących dla Ententy,** za co na żądanie rządu amerykańskiego **odwołano** go z Waszyngtonu w końcu r. 1915.

„Daily Telegraf" przypomina także rolę v. Papena jako podżegacza **do powstań antyangielskich** w indjach i Irlandji.



ROZBUDOWA PORTU W GDYNI.

Na zdjęciu widzimy nowy gmach kapitanatu portu w Gdyni.

Protesty wyborcze przed Sądem Najw.

W poniedziałek, dnia 30 maja br. Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty wyborcze, przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 60 Pińsk—Łuniniec—Sarny. Protesty te Sąd Najwyższy odrzucił.

Stan bezrobocia.

Stan bezrobotnych na 28 maja b. r. wynosił 288,637 osób.

Żarty.

Gazety z pod znaku „sanacji" twierdzą, że powstał jakiś „Komitet" dla „szerzenia zmysłu oszczędności" w Polsce. Na czele tego — oryginalnego w czasach dzisiejszych — „Komitetu" stanęli pp.: minister skarbu Piłsudski, prezes B. G. K., prezes P. K. O., prezes Banku Polskiego itd.

Trzeba przyznać, że cały „Komitet", mający nawoływać społeczeństwo do „oszczędności" pod kierunkiem prezesów banków państwowych, wcale nieźle uposażonych, robi wrażenie bardzo niesmacznego żartu.

Jeszcze nowy podatek.

Jak podaje warszawski „Robotnik", komisja usprawnienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów opracowała projekt ustawy o nowym podatku t. zw. obywatelskim. Podatek ten ściągany ma być z lokatorów, a wysokość jego zależna ma być od wysokości płaconego komornego.

Ameryka nie chce współpracy z Europą.

W czasach najbliższych ma odbyć się w Lozannie konferencja, na której mają być omawiane kwestje spłaty długów wojennych. Ze strony rządu angielskiego czynione były starania, by w konferencji tej brały udział i Stany Zjednoczone Ameryki Półn. W tym wypadku konferencja miała być oparta na szerszej podstawie przez rokowania gospodarcze nad zagadnieniami celnemi, zakazami wywozu złota itd., by doprowadzić do ożywienia światowego życia gospodarczego przy udziale Ameryki.

Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił jednak propozycję rządu angielskiego, uważając swoją obecność na tej konferencji za zbyteczną.

Rozgromienie armji powstańców chińskich.

Według doniesień, armja powstańców chińskich, dowodzona przez gen. Maa, a operująca w okolicach Charbina, która sprawiała jak Japończykom, tak też i władzom republiki wiele kłopotów, została całkowicie rozbita przez wojska japońskie. W walkach zginęło miało kilka tysięcy powstańców.

Wyzwolić polskie społeczeństwo
z więzów kartelowej pańszczyzny.

Znienawidzone od dawna słowo „pańszczyzna“ oznacza nie co innego tylko ciężką pracę na cudzą korzyść. — Zdaje się nam, że sama instytucja pańszczyzny to średniowieczny przeżytek, który dziwnym sposobem utrzymał się prawie do połowy 19. wieku, ale przecież w żaden sposób już powrócić na oblicze ziemi nie może.

Jesteśmy jednak w błędzie, bo nie tylko jesteśmy świadkami wprowadzenia przymusowej pracy na wyłączną korzyść państwa, czy też panującej kliki na terenie Rosji sowieckiej, ale także w całem świecie widzimy cały szereg objawów polityczno-gospodarczych, które nam całkiem żywo przypominają pańszczyznę wieków średnich, polegającą na wywłaszczeniu słabszych i zaprzęganie ich do pracy na rzecz drobnej garści ludzi.

Najniebezpieczniejszym objawem tego ruchu, który napiętnował bardzo dosadnie Papież Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno“ *jest gromadzenie się majątku narodowego w rękach nie wielu, a bardzo chciwych osób*, które zabierają w swoje wyłączne władanie wszelkie większe warsztaty pracy i bez *żadnych względów wyzyskują nietylko cudzą pracę, ale i cudze drobne oszczędności.*

Wszyscy przypominamy sobie ten czas, gdy po uśmierzeniu burzy wojennej, zaczęto w Polsce na wielką skalę rozbudowę przemysłu, by kraj nasz mógł stać się samowystarczalnym. — Pamiętajmy jak to nasi magnaci finansowi *tworzyli grynderskie spółki akcyjne, wypuszczali masę akcji, które ludność kupowała z zapałem* prawdziwego patrjotyzmu, *brali olbrzymie pożyczki ze skarbu* państwa w czasie dewaluacji, więc brali krocie, a zwracali zaledwie dziesiątą część wartości. Gdy fabryka była zupełnie gotową robili bankructwo, *akcje celowo sprowadzali do wartości paru groszy, aby je za bezcen wykupić i wywłaszczywszy państwo i szerokie warstwy ludności z włożonego kapitału* stali się bezwzględnemi panami przedsiębiorstw.

Dorobkiewiczowski kapitalizm, wyzyskuje zawsze swe ofiary, a czyni to dzisiaj bezwzględnie przez utworzenie karteli. Czynią to wszystkie banki tworzące taką samą zmowę kartelową, czynią prywatni lichwiarze, wymuszając olbrzymie procenta od każdego słabego wierzyciela, który musi zaciągnąć dług, czy też brać towar na kredyt.

Na skutek tej działalności, wszelkie dochody z pracy czerpie dziś drobna zaledwie garstka ludzi, gdyż nawet rolnik czy kupiec posiadający zewnętrzne pozory niezależności *dziś tak jest skrępowany* przez przymus kupowania wyrobów skartelizowanych i przez ciążące na nim wysokoprocentowe długi, że właściwie *cały trud jego pracy zabierają dziś trzy instytucje: a to kapitalizm* przez olbrzymie procenta i wysokie ceny kartelowe, *ubezpieczalnie* przez bezwzględne ściąganie niezwykle wysokich wkładek, a *wreszcie państwo*, które stosuje niebywały *rygor egzekucyjny do małych i średnich warsztatów pracy*, podczas gdy latyfundyści i *wielcy przemysłowcy prawie sobie kpią z nakazów płatniczych* lub procesują się z rządem o zniżenie podatków na forum Ligi Narodów.

Uprzywilejowanie i popieranie wielkoprzemysłowych karteli, tolerowanie zdzierstwa procentowego, — to p o d k o p y w a n i e najgłębszych podstaw naszego państwa, to *oddawanie szerokich mas obywatelskich w pańszczyźnianą niewolę garści ludzi żyjących nie fizyczną lub umysłową pracą, lecz wyłącznie tylko wyzyskiem cudzej pracy.* — Czyż te objawy nie dowodzą, że już dzisiaj mamy pańszczyznę i to pańszczyznę tak na wsi jak i w mieście.

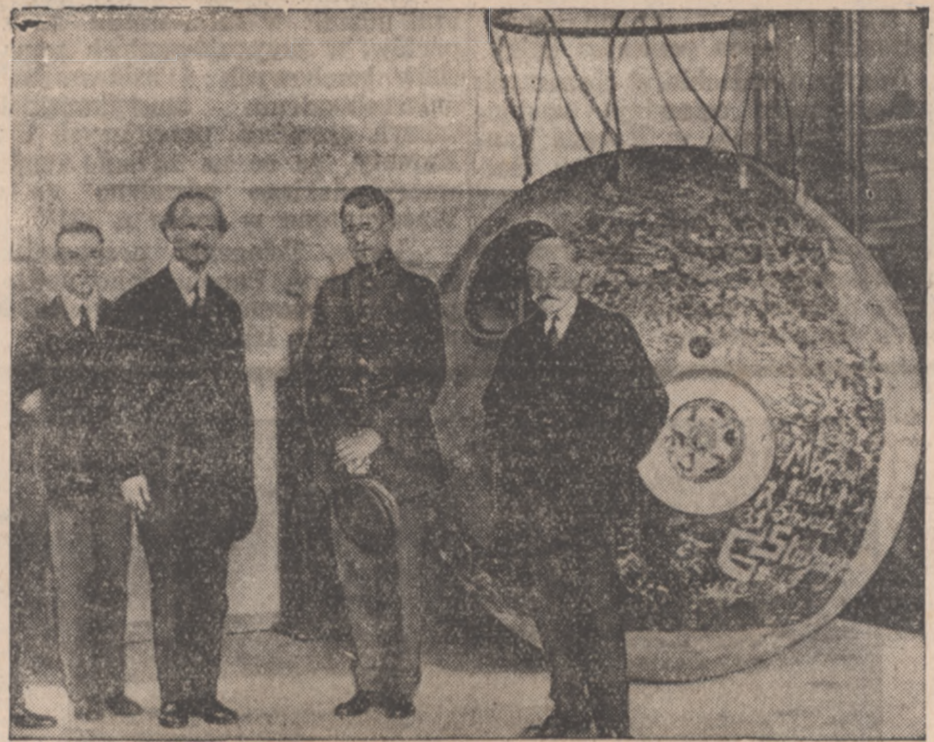
Przeto głośno dziś wołać musimy: Wywzwolić społeczeństwo polskie z pańszczyźnianej niewoli, nałożonej przez kartele i lichwiarski kapitał przez zniżenie cen wyrobów przemysłowych i przymusową redukcję procentów, tudzież w nieuczciwy sposób narosłych długów.

Tworzenie nowego rządu w Niemczech.
Zdecydowany zwrot na prawo.

W wyniku narad z przywódcami stronnictw prezydent Hindenburg powierzył b. posłowi centrum, **Papenowi, misję tworzenia gabinetu koncentracji narodowej. Papen misję tę przyjął.** Papen był członkiem frakcji centrum sejmu pruskiego i znany jest z swych wystąpień **przeciwko kierunkowi lewicowemu** w łonie stronnictwa centrowego. W kołach centrum wskazują z naciskiem na to, że kandydatura Papena, wysunięta **bez oficjalnej aprobaty kierownictwa partji,** nie mogłaby w żaden sposób liczyć na uznanie jej przez stronnictwo. Przywódcy centrum mieli oświadczyć na konferencji u prezydenta, że **stronnictwo ich nie weźmie czynnego udziału w nowym gabinecie.** Stanowisko centrum wobec przyszłego gabinetu koncentracji narodowej **zależeć będzie od jego składu i programu.**

Hitler dąży do rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

W rozmowie, jaką miał z prez. Hindenburgiem, Hitler oświadczył, że narodowi socjaliści **nie mogą zgodzić się na rząd o charakterze kompromisowym.** Partja narodowych socjalistów gotowa jest nietylko stanąć na czele rządu, lecz przyjąć pełną odpowiedzialność **pod warunkiem, że zostaną rozpisane nowe wybory do Reichstagu.** Co się zaś tyczy kandydatury Papena na stanowisko kanclerza, Hitler dał niedwuznacznie do zrozumienia, że **nie mógłby on liczyć na tolerancję narodowych socjalistów.** Koła narodowych socjalistów przedstawiają sobie przyszły rozwój wypadków tak, że najprzód utworzony zostanie rząd **pod kierownictwem narodowych socjalistów** z udziałem niemiecko-narodowych i ewentualnie ludowców. Rząd ten złożyłby Reichstagowi deklaracje i **przeprowadziłby jego rozwiązanie.** Zwołanie w tym celu Reichstagu miałoby nastąpić w takim terminie, ażeby **nowe wybory wypadły po żniwach,** to jest w połowie września.



KRÓL BELGÓW U PROF. PICCARD'A.
Król Belgów (w środku) odwiedził profesora Picard'a, interesując się żywo zamierzeniem nowego lotu do stratosfery.

Ile kosztuje Liga Narodów.

Na utrzymanie Ligi Narodów poszczególne narody, należące do tej instytucji, opłacają składki członkowskie. I tak Wielka Brytanja płaci blisko 3.500.000 fr. w złocie (frank złoty = 1 zł. 80 gr.), Francja — 2.500.000, Niemcy — 2.500.000. Polska przeszło 1 miljon fr. zł., Czechosłowacja — 930.000, mała Estonja — 96.000, nawet tak małe państewko, jak Albanja i Księstwo Luksemburg płacą po przeszło 30.000 fr. w zł. Poważnie obciążone są również państwa Południowej Ameryki: Chili 449.000, Paragwaj 32.000, Peru 228.000, Urugwaj 224.000, Wenezuela — 160.000 fr. zł.

Obecnie wobec wielkiego kryzysu, przygniatającego swym ciężarem świat, składki członkowskie na Ligę Narodów mają ulec redukcji.

O przyszłej wojnie z Polską.

Myśli o przyszłej wojnie i decydującej rozgrywce z Polską zaprzątają umysły nietylko sztabowców niemieckich i inne czynniki fachowe, ale również liczne szeregi formacyj wojskowych i półwojskowych, które przy każdej sposobności rozważają szanse militarne obu stron w obliczu „nieuniknionej wojny“.

Jak donosi „Ostpreussische Zeitung“, związek b. jeńców wojennych w Królewcu urządził odczyt na temat położenia militarnego Prus Wschodnich. Mówiąc o Polsce, prelegent zaznaczył, że armja polska może w krótkim przeciągu czasu wystawić 3 miljony żołnierzy t. zn. 50—60 dywizyj. Stan przemysłu wojennego w Polsce nie jest odpowiedni, dlatego też Polska jest zdana na Francję. Niemcy winni zatem rozbudować flotę, aby przeszkadzać w transportach amunicji i sprzętu wojennego do Polski. Na obronę Prus Wschodnich składa się zaledwie 1 dywizja i 2 pułki kawalerji. Prusy Wschodnie są o tyle w dobrem położeniu, że mają odpowiednie warunki geograficzne i krótszy front. Stan przemysłu w Prusach Wschodnich jest niewystarczający, co stanowi dalszy powód, dla którego powinna być rozbudowana flota, aby zapewnić dowozy z Rzeszy.

Belgja przygotowana do odparcia inwazji niemieckiej.

Belgijski minister spraw wojsk. Dens, który ustąpił z zajmowanego stanowiska, złożył raport publiczny, w którym podał on dokładnie to, co uczyniłaby Belgja na wypadek nowej inwazji niemieckiej w jej granice.

Plany schronów zostały już dokładnie opracowane tak, że w chwili obecnej można zużytkować kredyty, dane na ten cel przez Izbę w wysokości 200 miljonów fr.

Ostatnio — mówi minister Dens — mówiono dużo o kredycie 80 miljonowym, jaki trzeba włożyć w fortyfikacje samej granicy. Suma ta jest niewystarczająca i musi ona być zwiększoną trzykrotnie.

Po objęciu ministerstwa spraw wojskowych, zauważył on agitację bolszewicką i flamandzką w armji, co powodowało pewne rozluźnienie dyscypliny. Minister Dens przyznaje, iż zastosował względem tych, którzy odmawiali wykonania rozkazów, bardzo ostre represje, tak, że w chwili obecnej dzięki tej metodzie postępowania, brak dyscypliny w armji belgijskiej zniknął zupełnie.

Podkreśla on dalej, iż dzięki oszczędnościom dokonano powiększenia sprzętu wojennego. Zbudowano w tym celu w środku kraju dwie fabryki. W miejsce używanych 50 aparatów lotniczych, armja pozyskała 61 nowych. Zamiast 10 apartów instrukcyjnych otrzymała ona 15, pozatem w miejsce przewidzianych 100.000 — 250.000 pocisków. Wszystko to zostało zrealizowane bez przekroczenia kredytów.

„Spowiedź“ Stresemanna.

Gazeta angielska „Dailly Mail“ ogłaszając prywatną korespondencję i notatki Stresemanna, wydane obecnie w pierwszych dwóch tomach, stwierdza, że przyczyniły się one do ostrzeżenia Francji przed Niemcami. Zwłaszcza rozdział, dotyczący rokowań Stresemanna z Briandem przed paktem locarneńskim, stanowi spowiedź osobistą Stresemanna, działającą jak alarmująca rewelacja o istotnem obliczu niemieckiej polityki zagranicznej.

Co zdołał zdziałać

Klub Stronnictwa Ludowego w Sejmie.

(Sprawozdanie Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego.

Ostatnia sesja Sejmu trwała od października ub. r. prawie do końca marca br. Większość rządowa w Sejmie przez cały ten czas uchwalała posłusznie coraz to nowe podatki, opłaty i podwyżki oraz cały szereg szkodliwych ustaw, które ograniczyły albo odebrały chłopom prawa poprzednio zdobyte. Taka polityka „jedynki" w Sejmie pogłębia w kraju nieufność do obecnych rządów i przyczynia się do powiększania kryzysu i nędzy ludu pracującego.

Warunki pracy i układ sił w Sejmie.

Układ sił politycznych w obecnym „sanacyjnym" Sejmie przedstawia się tak, że na 444 posłów „jedynka" liczy 247 mandatów, czyli ma absolutną większość. Klub więc rządowy sam większością swoich głosów uchwala, co tylko zechce i co mu rząd poleci. W klubie „sanacyjnym" zaś olbrzymią ilość posłów mają konserwatyści, czyli magnaci, jak Radziwiłł, Lubomirski, Tarnowski i im podobni, oraz grupa „pułkowników" i wyższych urzędników. Pozatem dopiero dla „okrasy" i na dodatek jest trochę nauczycieli, obałamuconych robotników i złapanych na mandaty chłopów. W klubie „jedynki" nie mają oni żadnego znaczenia i nie grają samodzielnej roli. Całą większością sejmową komenderuje „grupa pułkowników" wraz z konserwatystami.

Do regulaminu sejmowego wprowadzono kagańcowe poprawki, w których ograniczono całkowicie wolność głosu niezależnych posłów i prawo krytyki, wybranych przez niesfałszowaną wolę przedstawicieli ludu. Dano prawo marszałkowi ograniczania przemówień poselskich najwyżej do 15 minut, a nawet do całkowitego przerywania niewygodnej dla rządu i jego większości sejmowej dyskusji. Na tem tle dochodziło do częstych i ostrych starć w Sejmie. Szczególniej posłowie ze Stronnictwa Ludowego twardo walczyli z większością „sanacyjną" i marszałkiem Świtalskim o wolność słowa w Sejmie i możność krytyki błędnej polityki rządu. Z tego też powodu sypały się na naszych posłów kary w postaci „wydalania" z posiedzeń sejmowych „przywoływania do porządku z zapisaniem do protokółu" itp., co pociągało za sobą znaczne kary pieniężne.

Naskutek takiego postępowania rządowej większości sejmowej i stałych utarczek z Klubem Parlamentarnym Stronnictwa Ludowego — doszło do takiego napięcia, że Klub Ludowy zmuszony był opuścić parę posiedzeń sejmowych na znak protestu przeciwko stronniczej i niewłaściwej „pracy" obecnego Sejmu, a z inicjatywy Klubu posłów Stronnictwa Ludowego to samo uczyniły i inne kluby poselskie stronnictw „Centrolewu".

W takich to warunkach musiał prowadzić walkę i beznadziejną przeważnie pracę Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego w Sejmie, liczący obecnie zaledwie 45 posłów i 6 senatorów.

Deficytowy budżet, obcięcie wydatków na drobne rolnictwo i na oświatę wsi.

Rząd p. Prystora w złożonym Sejmowi budżecie obliczył dochody na dwa miljardy i 375 miljonów zł., a wydatki na dwa miljardy 452 miljonów zł. Jawnie więc sam rząd przewidywał deficyt, czyli niedobór w sumie 77 miljonów zł. Niedołężna, potulna i posłuszna większość „sanacyjna" nie zdobyła się na przepracowanie w Sejmie złożonego przez rząd budżetu, tak, aby usunąć ten zatrważający deficyt.

(KILKANAŚCIE WIERSZY SKONFISKOWANO).

Ze stanowiska interesów wsi budżet tegoroczny wygląda wręcz gorsząco. Na budowę szkół powszechnych, na co potrzebne sa miljardy — nie przeznaczono w obecnym budżecie ani grosza; fundusze na oświatę zmniejszono o przeszło 100 miljonów zł.; do śmiesznie małej sumki zredukowano wydatki na szkolnictwo rolnicze.

(KILKADZIESIĄT WIERSZY SKONFISKOWANO).

Kto jest odpowiedzialny za obecny rząd?

Posłowie Klubu Stronnictwa Ludowego podczas dyskusji w Sejmie ostro i zasadniczo zwalczali taki projekt budżetu, przeciwstawiali mu się z całą siłą i oczywiście Klub Ludowy głosował przeciwko budżetowi, podobnie jak i cała opozycja; to też za to wszystko, co się dzieje w kraju, za obecny budżet i za całą politykę ponoszą odpowiedzialność jedynie t. zw. „pomajowe rządy" marsz. Piłsudskiego i posłuszna im większość „sanacyjna" w Sejmie i Senacie. O tem raz i nareszcie cała Polska, a zwłaszcza wszyscy chłopi powinni się przekonać i wiedzieć.

Nowe podatki, opłaty i podwyżki.

Chcąc załatać dziury w wydatkach państwowych — rządy obecne weszły na drogę wprowadzania w dzisiejszym tak ciężkim czasie — nowych podwyżek, opłat i podatków tam, gdzie ich nawet przedtem nie było. W ostatniej sesji sejmowej rząd przeprowadził przeszło 25 ustaw, nakładających na kraj nowe ciężary. Ogólną sumę tych nowych ciężarów obliczają na przeszło 400 miljonów zł.

(KILKANAŚCIE WIERSZY SKONFISKOWANO).

1) 4 ustawy o kosztach sądowych, które ogromnie podrożyły „wymiar sprawiedliwości": wpis sądowy będzie wynosił po 3 zł. od 100 zł. (dotąd było 2 zł.), a za każde podanie do sądu trzeba będzie płacić po 3 zł., od każdego załącznika po 1 zł., lub 50 gr., czego przedtem przeważnie nie było; takie niepraktykowane dotąd podniesienie opłat sądowych w wielu wypadkach zamknie drzwi do sądu niezamożnej ludności wiejskiej.

2) ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk (podatek ten będą musiały naprz. płacić Koła młodzieży i organizacje społeczne).

3) ustawa o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

4) ustawa o państwowym podatku od energji elektrycznej.

5) ustawa w sprawie wymiaru i poboru podatku od niektórych budynków w gminach wiejskich, znacznie podwyższa podatek od wększych budynków we wsiach.

6) ustawa o podatku od lokali.

7) ustawa o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości,

8) ustawa o opłatach stemplowych (podwyższa opłatę od podań, rekursów w sprawach podatkowych itp. z 3 zł. na 5 zł.; jest to znowu zamykanie drzwi dla niezamożnej ludności przed urzędami ogólnemi).

9) ustawa o podatku od drożdży;

10) ustawa o uiszczeniu podatku w naturze.

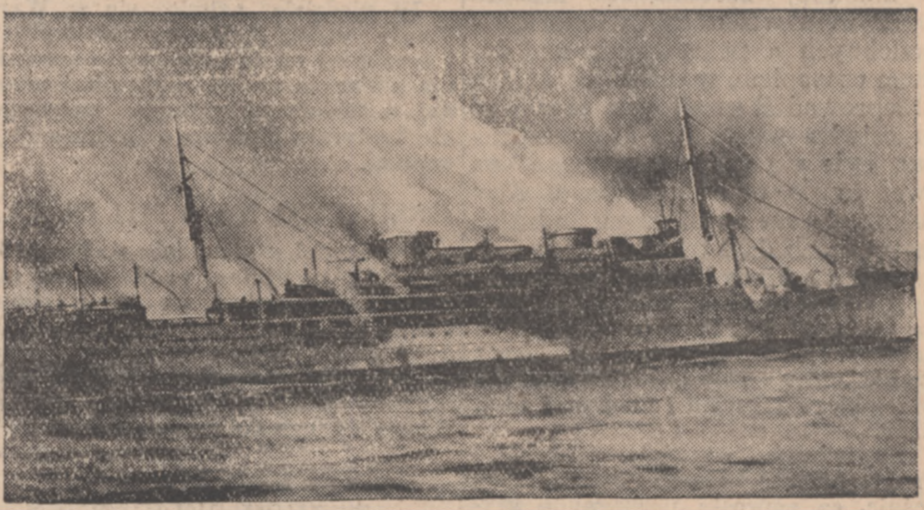
11) ustawa o opodatkowaniu piwa (znacznie podwyższono podatek, który zapłacą spożywcy).

12) ustawa o opodatkowaniu wina owocowego i miodu syconego (bardzo szkodliwa ustawa dla ogrodnictwa i dla pszczelarzy).

13) ustawa o finansach komunalnych.

14) ustawa o składkach na rzecz Kościoła katolickiego itd.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



„GEORGES PHILIPPAR"

Pierwsze oryginalne zdjęcie z pożaru francuskiego parowca „Georges Philippar" w czasie którego zginęło 52 osoby.

Działalność sądów doraźnych.

Według danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w okresie działania sądów doraźnych w roku 1931 sądzono w trybie doraźnym ogółem 66 osób, z czego wyroki skazujące zapadły względem 52 osób, 1 osobę uniewinniono, względem 13 osób skierowano sprawy na drogę postępowania zwykłego.

Z ogólnej liczby skazanych, 39 osób skazano na karę śmierci, 13 zaś na więzienie. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono 13 osób.

Największa liczba rozpraw w trybie doraźnym, mianowicie 26 spraw, odbyła się w Wilnie, 20 spraw we Lwowie, 7 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 4 w Lublinie, 3 w Toruniu i 1 w Krakowie. W Wilnie zapadło 21 wyroków śmierci, we Lwowie 11, w Warszawie i Toruniu po 2, oraz w Lublinie, Krakowie i Poznaniu po 1 wyroku śmierci.

JERZY SZABLICA. 29

„Miasto zbrodni"

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

— Właśnie dlatego przyjechałem wcześniej — odparł Capone i uśmiechnął się w sposób, który zjednywał mu tak szybko sympatję wielu ludzi. — Muszę przecież nareszcie zobaczyć, jak się urządziłeś.

— Z komfortem, ma się rozumieć, jak na poważne przedsiębiorstwo przystało.

To rzekłszy, Mr. Guzik otworzył najbliższe drzwi po prawej i wszedł pierwszy, aby zrobić światło. Była to poczekalnia, na kilku stolikach rozrzucono moc gazet i czasopism. Stąd przeszli do takiej samej wielkości pokoju, umeblowanego na modłę wszystkich biur handlowych. Następne dwa były bliźniaczo podobne, potem Capone wszedł do dużej sali. Stały tam trzy rzędy maszyn do pisania. Capone obejrzał jeszcze buchalterję i registraturę.

— Mówiłeś coś o komforcie — zauważył, gdy wyszli na korytarz. — Jakoś tego nie widzę.

— W biurach nie może być go więcej, niż jest — odrzekł Guzik z pobłażliwym uśmiechem. — Nie interesują cię tamte? — wskazał ręką na szereg drzwi po drugiej stronie korytarza.

— Wolałbym pogawędzić z tobą, zanim tamci przyjdą.

— To chodźmy do mojego gabinetu.

Podłogę w gabinecie dyrektora zakrywał ogromny, drogi, zielony dywan. Tapety i garnitur klubowy również były zielone, krawat pana Guzika zielonkowaty.

Capone skrzywił się.

— Nie podoba ci się ten pokój? — zaśmiał się Guzik. — Ralph mówi, że jest obrzydliwy, ale ja lubię ten kolor.

— Dla mnie jest ta zieleń trochę za jaskrawa — rzekł Capone. — A propos Ralpha: jak on się teraz zachowuje?

— Od czasu, gdy został moim zastępcą, zrobił się bardzo solidny, przynajmniej w pracy. Nie obchodzi mnie, co porabia poza biurem.

— To dobrze. Nie pozwalaj mu, Jack, na żadne uchybienia. Niechaj się bawi, ale — Capone ściągnął gęste brwi — swoje musi zrobić.

— On robi swoje. Nie stawiam mu zbyt wielkich wymagań, bo jeszcze nie jest należycie wpracowany, lecz za rok, kto wie, może potrafi mnie już zastąpić.

— Nonsens! — zawołał Capone. — Ciebie nikt nie zastąpi. Ja stworzyłem organizację, jednak jeśli nasze przedsiębiorstwo rozwija się tak dobrze, to jest to twoją zasługą. Ono jest wyłącznie naszem dziełem i nikt nas nie zastąpi.

Było w tem sporo przesady i Carter, siedzący w sąsiednim pokoju, uśmiechnął się do O'Haary porozumiewawczo. Obaj dobrze znali dzieje szefa i przedsiębiorstwa.

Capone, Włoch z Neapolu, rozpoczął wcześnie rzemiosło gangstera, jeszcze jako małoletni chłopiec, w Nowym Yorku, dokąd wyemigrowali jego rodzice. Wcześnie też odznaczył się odwagą i przedsiębiorczością. Wielka wojna, w której wziął udział jako żołnierz armji amerykańskiej, przerwała na krótko jego karjerę bandycką, ale po powrocie z frontu podjął ją na nowo. Wnet imię jego stało się tak głośne, że John Torrio, wódz gangsterów włoskich, wezwał go do Chicago i zrobił komendantem swej przybocznej straży. Był to okres pierwszych zaciętych walk między gangiem włoskim a irlandzkim O'Baniona. Gdy po obu stronach padło mnóstwo ludzi, Torrio stchórzył i schronił się na pewien czas do Włoch, zaś szefem przemytników South Chicago został Al Capone. (C. d. n.)

Znamienny artykuł Herriota przeciwko hitlerowcom.

Herriot ogłosił w dziennikach artykuł, w którym pisze, iż wzrost ruchu hitlerowskiego jest zjawiskiem, nad którem nie można przejść do porządku dziennego i które budzi zaniepokojenie. Organizacje bojowe Hitlera na terenie Rzeszy zostały rozwiązane, wobec czego hitlerowcy przenieśli swe centrum organizacyjne do Gdańska. Wiadomości o koncentracji hitlerowców w Gdańsku zbiegły się, jak podkreśla Herriot, z wrogą kampanją przeciwko Polsce, którą posądza się o rzekome zaborcze plany. Z drugiej strony pojawiają się wiadomości, iż organizacje niemieckie noszą się z zaborczymi planami wobec Pomorza. Cała ta akcja ma na celu przygotować grunt do nowych wystąpień w sprawie rewizji granic wschodnich Niemiec.

Propaganda kryminału.

Pod powyższem tytułem umieszcza Kurjer Warszawski bardzo znamienny artykuł St. Szpotańskiego, omawiający szaloną propagandę przestępczości jaką na ziemiach Polski szerzy tak zwana prasa czerwona z „Kurjerem Ilustrowanym na czele, który przez swego „Tajnego Detektywa“ stał się wprost szkołą systematycznie wykładanej zbrodni. — Marjan Dąbrowski właściciel „Kurjerka“ i podobnych a pokrewnych mu duchem czasopism, w ostatnich dniach przeprowadził gwałtowną ofensywę przeciwko wszystkim i wszystkiemu, byle się tylko utrzymać na swej krwią ociekłej reducie, gdyż żerowanie na najniższych ludzkich instynktach daje duże dochody.

Oto co pisze Szpotański:

Niema moralnej różnicy pomiędzy tajnymi handlarzami zakazanych narkotyków a jawnymi, zapomocą drukowanego słowa, rozpylaczami wszelakiego zepsucia i duchowej zgnilizny.

Powiedzmy wyraźnie. Niektóre brukowe pisma, których ilość w oczach rośnie, są poprostu propagandą kryminału.

To, że na końcu, w konkluzji, czy w tekście danych artykułów, czyta się potępienie opisanego występku, rzeczy w niczem nie zmienia, bo sugestja nie w potępieniu tem leży, lecz w smaku samego opisu, w jego formie działającej na wyobraźnię.

Mamy tam zresztą wszystko — adresy tajnych spelunek i domów schadzek, jako informacje, gdzie co się zdarzyło, mamy nikczemne, płatne ogłoszenia, i mamy „literaturę piękną“, powieści kryminalne, których publikowanie nie tłomaczy konieczności informacji dziennikarskiej, a które ideowe znaczenie owych informacji wymownie i dokładnie tłomaczą.

Wszystko to jeden towar — taki, jak kokaina!

W kioskach, na widowni dla wszystkich dostępnym, dla wyrostków, dla dzieci powracających ze szkoły, leżą te różne tajności i tajemnice, te różne zmierzchy i poranki, biją w oczy ohydą tytułów i ilustracji.

Za pięć, za dziesięć groszy wszelkie bestjalstwa poznać można, a za trzydzieści — to cała ich akademja!

Słownictwo straszne, język przerażający — żargon rynsztoków!

Więc nie pisać nic o tem, co w świecie występku i zbrodni się dzieje?

Na dowód, że pisać można, wzmiankowałem na początku włoski artykuł o sprawie Lindbergha. W nim jest informacja i opis i wszystko — jest czysty.

Przeciwko tak podawanym wiadomościom i takim oświetleniom nikt protestować nie będzie, ale każdy dobry obywatel kraju i każdy uczciwy człowiek protestować i niszczyć musi sugestję brudu i propagandę kryminału.

Aby powszechna walkę z nią się zaczęła, już czas najwyższy.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZNIEWAŻENIE ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA.

W czasie uroczystości kościelnych Bożego Ciała, jakie się odbywały w dniu święta tego w Łomży, powiatowe i miejskie władze przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Łomży, urządziły zawody sportowe.

Podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze oraz podczas eucharystycznej procesji po mieście urządzono na boisku zawody żołnierzy i zwiezionej młodzieży.

Podobnie odbywały się te świczenia podczas popołudniowego nabożeństwa Bożego Ciała.

W związku z tem J. E. ks. Biskup Łomżyński ogłosił protest przeciwko podobnym praktykom lekceważenia i znieważania świętości uroczystości kościelnych i uczuć religijnych wierzących. M. in. ks. Biskup pisze:

„Ci, którzy tak lekceważą świętość naszych świąt religijnych, tworzą przepaść między ludnością religijną a sobą. Gdy zaś w obręb zgorszenia, jakie dają, wciągają młodzież katolicką, winniśmy podnieść publiczny protest i napiętnowanie, oraz przestrzegać przed groźnemi skutkami, jakie takie niszczenie uczuć religijnych niechybnie wywoła“.

OTWARCIE INSTYTUTU RADOWEGO.

W niedzielę odbyło się w Warszawie wobec P. Prezydenta Rzplitej i przybyłej na tę uroczystość specjalnie z Paryża naszej znakomitej uczonej p. Skłodowskiej-Curie, poświęcenie Instytutu Radowego imienia tej uczonej.

OSZUSTWO NA 6 MILJN. ZŁ.

Dwaj wielcy ziemianie p. Dominik Potocki i p. Plater padli ofiarą olbrzymiego oszustwa na sumę około 6 milj. zł. Oszustwo to mieli popełnić dwaj znani kupcy i przemysłowcy warszawscy Władysław i Mojżesz Melupowie. Obaj poszkodowani wnieśli skargę do urzędu prokuratorskiego.

ZDEMASKOWANO TRZECH SĘDZIÓW.

W więzieniu w Wilnie przebywa obecnie sędzia śledczy z Brasławia Jan Butrym, który ukrywał swoją przeszłość i na podstawie fałszywych dokumentów objął stanowisko sędziego. W związku z wykryciem tego fałszerstwa, władze sądowe przeprowadziły kontrolę dokumentów sędziów działających na terenie apelacji wileńskiej. W wyniku kontroli okazało się, że jeszcze dwóch sędziów sprawowało swoje funkcje, nie mając potrzebnego do tego wykształcenia prawniczego.

CHŁOPI UCIEKAJĄ Z „CZERWONEGO RAJU“ DO POLSKI.

W ostatnich dniach na kilku odcinkach granicznych zatrzymano włościan białoruskich, którzy zbiegli z robót polnych na kołchozach sowieckich. Uchodźcy ci opowiadali, że robotnicy w Sowietach są źle odżywiani i pracują po 10 godzin bez wytchnienia.

W rejonie Wilejki zatrzymano grupę włościan, którzy zbiegli na terytorjum Polski. Wycieńczeni głodem, ledwo trzymali się na nogach.

Koło wsi Milatyn na Wołyniu zbiegło do Polski 12 rodzin włościańskich.

Ze świata.

BOLSZEWICY WYWOŻĄ DUCHOWNYCH Z POGRANICZA POLSKI.

Ponieważ przed około 2 miesiącami zbiegło do Polski z Rosji sow. dwóch księży prawosławnych, przeto po tym wypadku, bolszewicy zaaresztowali wszystkich pozostałych duchownych prawosławnych i katolickich z Białorusi i wywieźli ich do więzień w głąb Rosji. Co się z tymi duchownymi dzieje obecnie, nie wiadomo.

LITWA ZAMKNĘŁA ZNOWU GRANICĘ Z POLSKĄ.

Rząd litewski wydał zakaz przepuszczania przez linję graniczną poszczególnych osób i wycieczek do Wileńszczyzny. Wszystkie wycieczki, które miały udać się przez t. zw. „Zieloną Granicę“ zostały odwołane. Granica litewska została zamknięta. Litwini, chcący udać się z Wileńszczyzny do Kowna, lub na odwrót, zmuszeni będą odbywać tę podróż drogą okrężną przez Rygę.

PRZERWANY LOT POLAKA PRZEZ ATLANTYK.

Z jednego z lotnisk w stanie Nowy Jersey w Ameryce wystartował do lotu przez Atlantyk i z zamiarem dolecenia wprost do Warszawy, polski lotnik Stanisław Hausner. Jednak z powodu defektu w motorze po kilkogodzinnym locie Hausner zawrócił na lotnisko, skąd wystartował. Rodzice lotnika Hausnera zamieszkują w Polsce.

CIĄGLE KIM JEST GORGUŁOW?

Szereg osób z pośród emigracji rosyjskiej we Francji „poznało“ na podstawie fotografji Gorgułowa różnych „czekistów“ o rozmaitych nazwiskach.

Teraz „Prawda“ sowiecka ogłasza z kolei deklarację matki Gorgułowa, która twierdzi, że „poznała“ z fotografji swego syna, notorycznego „białogwardzistę“ jeszcze z czasów wojny domowej w r. 1918 i 1919.

ZNOWU KRWAWE ZABURZENIA W INDJACH ANG.

W sobotę i w niedzielę przyszło w Bombaju ponownie do rozruchów“, w których, według dotychczasowych doniesień, 7 hindusów zostało zabitych, a ponad 100 odniosło rany. Przyczyną niepokojów był atak tłumu Mahometan na Hindusów.

Wojska angielskie wspólnie z policją patrolują po ulicach. Policja otwarła kilkakrotnie ogień na walczących. Na ulicach znajdowano ludzi poranionych nożami i sztyletami.

Smutny rekord.

Dzisiejsi rządziciele nasi, widząc jak łamie się i niszczeje nasze życie gospodarcze, wciąż opowiadają, że jednak w Polsce kryzys gospodarczy nie występuje w tak ostrej formie, jak w innych krajach. Rzecz prosta, że zasługi osłabienia kryzysu przypisuje sanacja sobie. Jak natomiast jest w istocie, wykazują cyfry, zaczerpnięte ze statystyk produkcji, której spadek jest najcharakterystyczniejszym objawem natężenia kryzysu.

Statystyki te przeczą całkowicie oficjalnym sanacyjnym zapewnieniom, że Polska lżej odczuwa kryzys, aniżeli inne państwa.

Tak więc, o ile np. w ciągu 2 pierwszych miesięcy br. spadek produkcji węgla w stosunku do tychże miesięcy ub. roku wynosił w Anglji 2%, we Francji 14%, w Niemczech 19%, w Stanach Zjednoczonych 22%, **w Polsce spadek ten wynosił 24%.** W tymże samym okresie produkcja surówki żelaza w Anglji utrzymała się na wysokości przedwojennej, we Francji spadła o 35%, w Niemczech o 25%, w Stanach Zjednoczonych o 42%, **a w Polsce o 70%.** Wreszcie, jeśli chodzi o produkcję stali, to wzrosła ona w tymże okresie w Anglji o 2%, we Francji spadła o 33%, w Niemczech o 45%, w Stanach Zjednoczonych o 41%, **a w Polsce o 66%.**

Pod względem więc spadku produkcji zdobyliśmy smutny rekord.

OLBRZYMI METEOR SPOWODOWAŁ WSTRZĄS ZIEMI.

Ludność m. Salta w Argentynie została zaalarmowana gwałtownym i nagłym wstrząsem ziemi, któremu towarzyszył huk, podobny do eksplozji. Jak się okazało, ów wstrząs spowodował olbrzymi meteor, który spadł w okolicy, oddalonej od miasteczka o kilkanaście kilometrów i który eksplodował przy zetknięciu się z ziemią.

Jak się porywa dzieci w Ameryce.

Tragedja Lindbergha skłoniła rząd Stanów Zjedn. do zwrócenia baczniejszej uwagi na zorganizowane bandy t. zw. „snatchersów“, zajmujące się porywaniem dzieci, gwoli uzyskania okupu. Prototypem tych band są sajki przemytników, oparte na hierarchicznych podstawach i posiadające filje we wszystkich miastach Ameryki. Organizacje, trudniące się zawodowo porywaniem dzieci bogatych rodziców, kierowane są przez hersztą, zwanego mózgiem „brain“. Jego podwładni zowią się „palcami“ (fingers). Do mokrej roboty używa się przestępców, którzy noszą miano „gorylów“.

Szef takiej bandy jest zazwyczaj przemysłowcem, nierzetelnym, ale niemającym nic wspólnego z pospolitymi bnadytami. Zdarza się, że na czele „snatchersów“ stoi człowiek, cieszący się dobrą opinją. Pożądani są bankierzy, obznajmieni z finansowem położeniem swoich przyszłych ofiar. Skoro taki sympatyczny businessman zagnie parol na jednego ze swych klijentów bankowych, wówczas zwołuje nadzwyczajne posiedzenie i opracowuje wraz ze swymi „adjutantami“ plan kampanji.

„Goryle“ zazwyczaj nie są wtajemniczeni, otrzymują tylko rozkaz porwania takiego a takiego dziecka. Są ślepymi wykonawcami. Często nie znają nawet nazwiska swej ofiary — pokazano im ją zdaleka, a następnie polecono pełnić wartę przy bramie miejskiego parku lub danej willi.

O ile chodzi o uprowadzenie osoby dorosłej, to pertraktacje odbywają się w ustronnym domu, nieraz w piwnicy, służącej za melinę złodziejską.

Przerażona ofiara zgadza się pod terrorem napisać list do rodziny, domagając się dostarczenia takiej a takiej sumy. Jeżeli stawia opór, to się ją zabiera na majówkę, z której już nie wraca. A w jakiś czas później policja odnajduje zwłoki w przydrożnym rowie lub malowniczym lesie. Jeżeli policja zbyt wcześnie zainteresowała się losem uprowadzonego i nazbyt energicznie prowadzi śledztwo, to — choćby złoczyńcy otrzymali okup — skazują nieraz na śmierć swą ofiarę i odsyłają rodzinie zmasakrowane zwłoki, zaszyte w worek.

Zawód „snatchersa“ jest ryzykowny, ale „intratny“ — to też wielu przemytników piwa (jest ich już zbyt wielu) przerzuca się do tej „branży“. Miły kraj ta Ameryka!

Imponujące obchody Święta Ludowego.

Jak to już pisaliśmy, obchody Święta Ludowego wypadły we wszystkich miejscowościach, gdzie tylko były urządzane niezwykle imponująco.

Pisaliśmy o tem obszerniej jak np. wspaniale wypadło Święto Ludowe w Limanowej w Małopolsce, gdzie zjechało się 20.000 chłopów, a sama banderja konna liczyła 1000 jeźdźców. Poniżej podajemy króciutkie notatki o przebiegu Święta Ludowego w dalszych wielu miejscowościach.

Woj. kieleckie.

W **Krzcięcicach,** pow. jędrzejowski zgromadziło się ponad 3000 ludzi. W **Bielniach,** pow. kieleckiego zgromadziło się około 3000 ludzi. Przewodniczył prezes pow. p. Wład. Michalski. **W pow. stopnickim** uroczystość odbyła się we wsi **Koniemłoty.** Przybyło ponad 5000 ludzi. Przewodniczył poseł Araszkiewicz. **W Sandomierzu** zgromadziło się około 3 tys. ludzi. Przemawiał senator Ciastek, Smoła i inni. W pow. **opatowskim** święto obchodzone było w trzech miejscowościach: w Sobótce, w Brzeziu i w Piorkowie. Wszędzie zbierało się po kilka tysięcy chłopów. **W pow. miechowskim** święto odbyło się we wsi **Muniakowice.** Zgromadziło się ponad 1000 chłopów. W pow. **iłżeckim** święto odbyło się we wsi **Rzeczniowie.** Przybyło około 10 tys. chłopów. Przewodniczył prezes pow. Stron. Lud. p. Stawiarski.

Woj. warszawskie.

W **Gostyninie** zebrało się ponad tysiące osób. Przewodniczył b. poseł Czapski. W pow. **grójeckim** święto odbyło się we wsi **Konary i Belsku.** Przewodniczył p. Wojciech Sowiński. Przemówienie wygłosił poseł Krysa. W pow. **pułtuskim** święto odbyło się we wsi **Kacice.** Zebranie było bardzo liczne. Przemawiał pos. Koczara.

We wsi **Retkowo** odbył się obchód święta na powiaty warszawski, radzymiński i mińsko-mazowiecki. Przybyło około 5 tys. chłopów. Na święcie obecni byli sen. Nocznicki, posłowie Malinowski i Nosek Jan. W pow. włocławskim obchodzono święto we wsi **Otmianowo.** Przybyło ponad 3 tys. osób. Przemówienia wygłosili poseł Kuliński i mec. Łypaczewicz. W **Sierpcu** zgromadziło sie bardzo dużo chłopów. Na święcie był obecny senator Woźnicki i poseł Białoskorski.

Woj. lubelskie.

Święto ludowe w **pow. siedleckim** obchodzono w trzech miejscowośicach: w **Niwiskach, Czurylach i Kopciach.** W każdej z tych miejscowości zgromadziło się od 1 do 3 tys. ludzi. Przebieg święta był wspaniały. Na powiaty **lubelski, chełmski i lubartowski** święto obchodzono w **Lublinie.** Zjazd był wielotysięczny. Obecni byli i przemawiali b. sen. Tatarczak, poseł Pac, b. poseł Koter i inni.

Do **Żółkiewki, pow. krasnostawski,** przybyło na święto kilka tysięcy ludu. Z okazji święta urządzono jednocześnie Zjazd Powiatowy. Przewodniczył prezes Kom. Wykonaw. Stron. Ludowego poseł Wrona.

Woj. łódzkie.

W **Koninie** zebrała sie wielka masa ludzi. Na święcie obecnym był prezes poseł Malinowski i poseł Langier. Płomienne kazanie w kościele wygłosił ks. kanonik Kabata. Akademja i obchód odbył się w ogrodzie zasłużonego działacza ludowego dra Michała Świderskiego. W **Kamieniu** odbył się obchód święta na **pow. kaliski.** W zjeździe brało udział ponad 1500 ludzi. Przemawiał p. senator Januszewski i inni działacze ludowi. W **pow. będzińskim** święto urządzono we wsi **Myszkowice.** Na święcie był znany działacz ludowy p. mecenas Woner.

Kresy Wschodnie.

W **Tuchowiczach, powiat baranowicki,** zebrało sie około 10.000 ludu, w tem 200 rowerzystów straży. Z okazji święta odbyło się wręczenie organizacji Stron. Lud. sztandaru. Przewodniczył p. Jagusz, prezes pow. Zw Zaw. Roln.

Małopolska.

W pow. bocheńskim święto obchodzono **we wsi** Mikluszowice. Zgromadziło się około 6 tys. ludności. Dłuższe przemówienie wygłosił poseł dr. Kiernik. W pow. **gorlickim** obchodzono święto ludowe we **wsi Łużnej.** Zgromadziło się około 6 tys. ludzi. Przemawiali poseł Brodacki i wielu działaczy ludowych. W **pow. jasielskim** święto obchodzono w miejscowościach: **Tarnowice i Mytarz.** Było kilka tysięcy ludzi. Obecnym był poseł Madejczyk.

W **Samborze** zebrała sie również wielka liczba ludu. Przemawiali poseł Pawłowski, b. poseł dr. Targowski i wielu innych działaczy ludowych. W **pow. kolbuszowskim** święto obchodzono we wsi Kupno. Obecnych było do tysiąca osób. W **Kwikowie** odbył się obchód święta ludowego na **pow. brzeski.** Ludu zebrało się ponad 1000.

We wszystkich miejscowościach przebieg święta był niezwykle imponujący, pomimo szykan i trudności stwarzanych przy organizowaniu święta.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 4 czerwca 1932.
Sobota: Franc. Karac. w. W. sł. 3,20; zach. 7,48. Wschód ks. 3,01; z. 21,09.
Niedziela: Bonifacego. Wsch. sł. 3,19; zach. 7,49 Wschód ks. 3,40 z. 22,07.
Poniedziałek: Norberta. W. sł. 3,19; zach. 7,50. Wschód ks. 4,34 z. 22.50.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

PRZEJECHAŁ RÓW I ZABIŁ PASTUSZKĘ.

Na szosie Szczerców — Łask, autobus kursujący tam, skutkiem defektu kierownicy przejechał rów i wpadł na dziewczynę, pasącą w pobliżu bydło. Dziewczyna poniosła śmierć na miejscu. Szofera aresztowano, a zwłoki pozostawiono na miejscu, do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO NIE ODNALAZŁSZY SKARBÓW.

W pobliżu przystanku kolejowego Żarki koło Częstochowy obok t. zw. „białych moczarów“ znaleziono trupa 60-letniego mężczyzny. Podczas rewizji znaleziono przy zmarłym świstek papieru, na którem drżącą ręką były nabazgrane słowa: „Nie znalazłek piniendzy, to odebrałek sobie rżycie“.

Okazało się, że mieszkańcy Żarek widywali bardzo często tego osobnika, poszukującego z całym zapałem ukrytych jakoby skarbów w okolicach moczar. I rzeczywiście istnieje legenda, iż w Żarkach jakoby podczas najazdu Szwedów i oblężenia Częstochowy, Szwedzi zakopali kilkanaście antałków złota.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO STARCA.

Zamieszkały w Sosnowcu 65-letni Piotr Gajda dokonał niesamowitego samobójstwa. Popołudniu rozpalił on na polach wsi Rząsławice, w pow. zawierciańskim, ogień, poczem włożył do ust nabój z nieznanym bliżej materjałem wybuchowym i podpalił połączony z nim lont. Skutkiem wybuchu głowa została rozerwana w drobne kawałki. Przyczyny strasznego samobójstwa nie zdołano ustalić.

ZAMIAST RYB WYŁONILI ŻOŁNIERZA.

Pod wsią Pęzą, pow. łomżyńskiego, rybacy wyłowili z Narwi zwłoki kaprala 33 p. p. w Łomży, Jana Bazydły, który zaginął w styczniu br. Zaznaczyć należy, że po zaginięciu Bazydły aresztowano 2 osobników, podejrzanych o zamordowanie i ukrycie zwłok kaprala.

Małopolska.

NAPAD BANDYCKI NA PLEBANJĘ.

Na plebanję rzymsko-katolicką w Uścieczku, pow. Czortków, napadło w nocy czterech zamaskowanych bandytów. Po steroryzowaniu służby wtargnęli oni do pokoju proboszcza, który widząc niebezpieczeństwo, począł strzelać do napastników. Bandyci, nie spodziewając się widocznie takiego oporu zbiegli, nie zabierając niczego. Z zemsty jednak podpalili zabudowania gospodarcze. Ogień wkrótce zlokalizowano.

POŻAR W STAROŻYTNYM KOŚCIELE.

W ostatnich dniach maja wybuchł pożar w starożytnym kościele św. Katarzyny w Nowym Targu. Natychmiast zaalarmowano straż ogniową i zaczęto bić w dzwony na alarm. Po wejściu do wnętrza, zauważono, że w płomieniach stoją dwa ołtarze prawego skrzydła świątyni. Po kilku godzinach pracy, ogień umiejscowiono, ale pastwą płomieni padły oba te ołtarze, jeden fundowany ongi przez cech piekarski, drugi murarski. Spłonęły również chorągwie, stopiły się drogocenne świece, uległy zniszczeniu organy.

Kościół parafjalny św. Katarzyny w Nowym Targu, wystawiony w roku 1430, ufundowany został przez Kazimierza Wielkiego.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW POD FIRMA „MY HAJDAMAKI“.

W Lubieńcach koło Stryja aresztowano w nocy trzech uzbrojonych w rewolwery i kastety osobników, usiłujących dokonać zamachu na komendanta posterunku starszego przod. Klichowskiego.

Na rękojeściach, zabranych od nich kastetów wyryte są słowa „My hajdamaki“. Starszy przodownik Klichowski otrzymał niedawno wyrok śmierci, podpisany przez U. O. W. Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego w Stryju.

Kresy Wschodnie.

„SZCZĘŚLIWY“ WYBUCH GRANATU.

W lesie, w pobliżu wsi Stachowce na Wileńszczyźnie, w czasie palenia suchych gałęzi przez kilku pastuchów, eksplodował nagle pocisk armatni, pozostały jeszcze z czasów wojny światowej. Siłą wybuchu zostało kilku pastuchów odrzuconych na kilka metrów, jednak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyszli bez szwanku. Jedynie niejaki Jakób Szaban doznał lekkich okaleczeń.

SAMOLOT SOWIECKI SPADŁ NA POLSKIE TERYTORJUM.

Na polach obok wsi Raśniki gminy bugryńskiej pow. rowieńskiego miał, według doniesień widzów z pośród miejscowej ludności, spaść jednopłatowy samolot sowiecki. Mimo usilnych, natychmiast zarządzonych przez władze wojskowe i policyjne poszukiwań, samolotu nie znaleziono. — Być, może, że lotnicy po uskutecznieniu poprawek w motorze, odlecieli pod osłoną nocy.

PO 12 LATACH POWRÓCIŁ Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.

W rejonie Rakowa na teren Polski przedostał się b. wojskowy, Wiktor Symptoniak, który po 12-letnim pobycie w Rosji sowieckiej, z czego 6 lat spędził w więzieniach bolszewickich, przybył do Polski. Symptoniak pochodzi z Poznańskiego i w r. 1920 dostał się koło Berezyny do niewoli bolszewickiej.

ZAGADKOWE ZACHOWANIE SIĘ BOCIANÓW I OBAWY LUDNOŚCI

Dziwne zjawisko zaobserwowali mieszkańcy gminy tesluchowskiej na Wołyniu. Oto w całej tej okolicy bociany po złożeniu jaj, przerwały ich wysiadywanie i poczęły je wyrzucać z gniazd, które następnie opuściły, przenosząc się gromadnie na łąki, jak gdyby szykowały sie do odlotu.

To niezwykłe zachowanie się bocianów zaniepokoiło miejscową ludność która w tem widzi przepowiednie jakiejś klęski mającej okolicę tę niedługo nawiedzić.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Maciąg Jan,** Góry. Przedpłatę uregulował Pan do 1. 7. 1932 r.

= **Sznajder Jan.** Kalinowice. Gazetę opłacił Pan do 1. 9. 1932 r.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY POWIATOWE.

Grodno — dn. 5 czerwca, przy ulicy Stanisławowskiej 2 w Grodnie.

Sokółka — dn. 6 czerwca (poniedziałek) w Sokółce w „Nowym Hotelu“

Płońsk — dnia 7 czerwca (we wtorek) w lokalu Sekretarjatu przy ulicy Pułtuskiej 22.

PORADY ORGANIZACYJNE, GOSPODARCZE I PRAWNE.

Pos. Wyrzykowski przyjedzie i będzie udzielał porad:

WIDAWA w poniedziałek, dnia 6 czerwca w domu p. Kulisa przy ul. Pomorskiej.

SIERADZ we wtorek, dnia 7 czerwca w hotelu na rogatce Złoczewskiej.

STOPNICA dnia 7 czerwca, pos. Araszkiewicz będzie udzielał porad prawnych w Stopnicy w Sekretarjacie Stronnictwa Lud.

IŁŻA dn. 13 czerwca (w poniedziałek) poseł Babski będzie udzielał porad prawnych tylko dla członków S. L. i prenumeratorów gazet ludowych w sekretarjacie S. L., ul. 11-go Listopada nr. 2.

PINCZÓW we wtorek, dnia 21-go czerwca w lokalu Sekretarjatu (Rynek 33) będzie udzielał porad prawnych pos. Nosek — adwokat.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

LUBLIN. W sekretarjacie wojewódzkim S. L. w Lublinie przy ul. 3-go Maja nr. 7 m. 2 w **środy i czwartki** każdego tygodnia od godz. 10 rano do 2 po poł. załatwia sprawy organizacyjne poseł Konstanty Pac, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego S. L. w Lublinie, w tych przeto dniach pożądany jest przyjazd działaczy z terenu województwa lubelskiego. — W środy i czwartki każdego tygodnia sekretarjat wojewódzki będzie też udzielał porad prawnych przez swoich posłów adwokatów i adwokatów — członków Stronnictwa. — We **wtorki,** czwartki i piątki załatwia interesantów kierownik sekretarjatu p. K. Maj.

PINCZÓW. Sekretarjat mieści się w lokalu przy **Rynku 33** w podwórzu i czynny jest we wtorki od 10-tej do 3-ej po poł. W sekretarjacie obecnym bywa pos. Wojtasik.

PŁOCK. Sekretarjat S. L. i Zw. Zawodowego Rolników mieści się przy **ul. Sienkiewicza 37.**

Nie czekaj na posła -

lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe
z dnia 1-go czerwca 1932 r.

Bydło i mięso.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wa

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	95—100	55— 60
Woły II. gat.	—— —	50— 55
Stadniki I. gat.	—	58— 62
Stadniki II. gat.	—	50— 55
Stadniki III. gat.	—	—— —
Krowy I. gat.	—	55— 62
Krowy II. gat.	90— 95	48— 52
Krowy III. gat.	—	—— —
Jałówki I. gat.	—	68— 72
Cielęta I gat.	95—100	39— 50
Swinie:		
ponad 150 kg.	140 -155	—— —
130—150 kg.	130—140	—— —
110—130 kg.	115—125	95—115

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	32,80
1 dolar amerykański	zł	8,85
100 tranków francuskich	zł	35,15
100 franków szwajcarsk.	zł	174,70
100 franków belgijskich	zł	125,00
100 koron czeskich	zł	26,40
100 guldenów gdańskich	zł	174,70
100 marek niemieckich	zł	211,75
Gram czystego złota	zł	5,92

Wzrost cen trzody.

Na rynku trzody chlewnej zaznaczyło się ostatnio dalsze wzmocnienie cen. W chwili obecnej ceny kształtują się na poziomie 2 zł. za kg po uboju. Ogółem w ciągu ostatnich 4 tygodni zwyżka wyniosła do 50%.

Ceny uległyby niewątpliwie dalszej zwyżce, gdyby nie stosunkowo bardzo słabe zapotrzebowanie ze strony spożywców. Stan pogłowia na wsi w głównych ośrodkach hodowlanych na Pomorzu i w Poznańskiem uległ w czasie zimy silnemu wytrzebieniu. Dlatego też wieś w chwili obecnej nie spieszy się ze sprzedażą i posiadając ograniczone zapasy trzody chlewnej trzyma się mocno.

O ile chodzi o bekony, to dażność korzystna dla producentów bekonów w związku z zatargiem w bekoniarstwie duńskiem, uległa ostatnio osłabieniu nieco, ponieważ zatarg w Danji został zlikwidowany.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 5. 6.: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 12.15 Poranek z Filharmonji warszawskiej. W przerwie poranku pogadanka: „Robotnik i jego zainteresowania zawod.“: 14.00 Przemówienie z okazji tygodnia L. O. P. P. 14,15—14,25—14.50 Pieśni Moniuszki; 14,30 „Czy masz pastwisko dla młodzieży“? 15,05 Wyciągnijmy naukę z tegorocznych przykrych doświadczeń gospodarskich; 15.40 Audycja dla dzieci: a) Co się dzieje na świecie: b) Opowiadanie „Sen czy prawda“; 16.05 Audycja z racji „Dnia Spółdzielczości“ w Polsce: 16.45 Garibaldi; 17.00 Koncert popularny; 18.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 19,35 Skrzyka pocztowa techniczna; 19.50 Transmisja opery „Halka“; 23.10 Muzyka taneczna z płyt.

Poniedziałek, 6. 6.: 12,45—15,10—15.40 —17.00 Płyty; 18.00 Garibaldi a Polska; 18.20 Muzyka lekka; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.00 Koncert popularny; 22.00 Feljeton: „Przed premjerą“; 22.30 Koncert; 23.20 Wiadomości sportowe.

Wtorek, 7. 6.: 12,45 —15,10—15,40 Płyty; 15.30 Chwilka lotnicza; 16.40 Odczyt: Turystyka zbiorowa; 17.00 Popularny koncert; 18.00 Wielki post w ojczyźnie Proroka; 18.20 Muzyka lekka; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Listowne nauczanie rolnictwa; 20.00 Książka, jako panaceum; 20.30 Koncert Europejski z Paryża; 22.50 Muzyka taneczna.

Przypuszczalny przebieg pogody w czerwcu.

Miesiąc czerwiec ma być ciepłym i burzliwym z szeregiem upalnych dni. Ogółem przeważa jednak pogoda zmienna. Ośrodki niepogody z większemi opadami mieszczą się w połowie pierwszego i drugiego, oraz w końcu trzeciego i czwartego tygodnia tegoż miesiąca. Pogoda krytyczna z możliwemi niespodziankami istnieje około 4, 13 i 19 czerwca.

W pierwszej dekadzie przeważa pogoda zmienna i ciepła. W połowie dekady, może już nawet wcześniej, dostaniemy się w obszar burz i większych opadów. Po kilku dniach pogodnych, w końcu dekady ponowny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów. Porywiste wiatry.

Druga dekada przypuszczalnie rozpocznie się przy większem zachmurzeniu nieba i przelotnych deszczach, pochodzenia burzowego, o temperaturze niezbyt wysokiej. Noce bardzo chłodne. O ile jednak Polska dostanie się w zasięg obszernego wyżu, zalegającego środkową Europę, nastąpi szereg pogodnych i upalnych dni. W drugie połowie dekady ogółem parno i burzliwie, gdzieniegdzie z większemi opadami, poczem ochłodzenie. Ogółem wietrzno.

Początek trzeciej dekady może jeszcze stać pod wpływem prądów polarno-morskich z poprzednich dni. Przelotne deszcze, miejscami z gradem. Poczem nastąpi szybkie rozpogodzenie i ocieplenie. Ostatnie dni dekady przypuszczalnie przyniosą znów pogodę wybitnie niestała lub zmienną, przy wahaniach w temperaturze i zachmurzeniu. Okolicami ulewy. Ogółem pogodnej w kraju, zaś gorzej w okolicach nadmorskich. W górach niepogoda, niewykluczony świeży śnieg. Mglisto.

Krytyczne wpływy, zapowiadające niebezpieczeństwo większych katastrof żywiołowych wszelkiego rodzaju, mieszczą się w dniach 1—5, około 8, 14 19, 21 i od 25—30 czerwca.

ZEBRANIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

OPATOW. — Dnia 5 czerwca (niedziela) odbędzie sie **w Opatowie** posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. w sekretarjacie o godz. 10 rano. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

STOPNICA. — Dnia 6 czerwca we wsi **Władysławów**, gm. Chodaków, o godz. 3-ej po poł. w sali remizy strażackiej odbędzie się zebranie ludowe z udziałem pos. Rogowskiego. — Dnia 13 czerwca (w poniedziałek) o godz. 1 po poł. we wsi **Kozłów Szlachecki** gm. Kozłów Biskupi w remizie strażackiej odbędzie się zebranie ludowe z udziałem pos. Rogowskiego. — Dnia 19-go czerwca br. (w niedzielę) o godz. 4-ej po poł. odbędzie się publiczne zebranie ludowe z udziałem pos. Rogowskiego we wsi **Feliksów**, gm. Chodaczków, w remizie strażackiej.

CHEŁM. — Dnia 7 czerwca br. w hotelu „Wiktorja“ przy ul. Lubelskiej odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego na pow. Chełm.

★

ŁUKÓW. Dnia 12 czerwca o godz 12 w poł. odbędzie się w Koźminie zebranie Zarządu Powiatowego S. L na pow. łukowski.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Proszę mi przynieść najpierw zupę, ale nie za gorącą, potem dwa jajka, ale nie za twarde, następnie sznycel, ale niezbyt przesmażony, wreszcie kawę — ale nie za silną!

— Dobrze proszę pana — a do tego szklankę wody, ale niezbyt mokrej...

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.